

Wolą zapłacić z odsetkami niż odpracować

Mieszkańcy gminy Bojanowo zalegają z opłatami za wynajem mieszkań komunalnych oraz media. Ich łączny dług wynosi około 80 tys. zł. Nie chcą jednak odpracowywać należności.

Zadłużenie lokatorów obiektów komunalnych na koniec minionego roku wynosiło około 80 tys. zł. Dotyczy to kilkudziesięciu osób, z których w 2017 roku tylko... jedna zdecydowała się odpracować swój dług. - Więcej osób podjęło się tego w 2016 roku, ale na ogół dłużnicy wolą jakoś spłacać zaległości niż pracować. Działa to jednak na dłużników mobilizująco, ponieważ jak otrzymują od nas pisma o odrabianiu, to od razu jakieś pieniądze się znajdują - zaznacza Tadeusz Polc, kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bojanowie. Dodaje, że sytuacja związana z zadłużeniami lokatorów od lat wygląda podobnie, bo - jak mówi - gdy jedni spłacą wszystkie należności, to inni zaczynają zalegać. - Ludzie jednak pieniądze mają, bo jak trzeba to regulują także odsetki, a także komornika, jeśli już do niego sprawa trafia - zaznacza Polc. Jak dodaje, do niesubordynowanych mieszkańców w pierwszej kolejności wysyłane są upomnienia, prowadzone są też z nimi rozmowy o możliwości spłaty, zdarza się, że należności są rozkła-

dane na raty, a jak nic nie daje efektu, to w ostateczności sprawy są kierowane do sądu i do komornika. - Zdarza się, że i w wyniku takiej procedury nie idzie „ściągnąć” pieniędzy. Na tym jednak nie kończymy i nie odpuszczamy. Po jakimś czasie wszczynamy postępowanie egzekucyjne, bo nie możemy tego przecież umorzyć i po prostu komuś „darować” - wyjaśnia Tadeusz Polc.

Kierownik przyznaje, że zdarzały się już sytuacje, że trzeba było wydać nakaz eksmisji, który jest ostatecznością. - Wtedy gmina przydzieliła tym osobom lokal socjalny i musiały one opuścić mieszkanie, z którego utrzymaniem sobie nie radziły. Ale to czasem też nie rozwiązuje kłopotu, bo jak dalek nie płacą, to nie ma z tymi ludźmi co zrobić. Nie wyrzucamy ich na bruk, tylko ponownie próbujemy wszystkich metod wyegzekwowania należności - podkreśla Tadeusz Polc. Uważa, że w polskim prawie nie ma „bata” na dłużników. - Jeśli ktoś rzeczywiście jest w trudnej sytuacji, to jest jeszcze opieka społeczna i my jesteśmy

21 lipca 2018 r. 15.57 110-041
wstanie to zrozumieć. Ale są tacy ludzie, którzy sobie to po prostu lekceważą i narażają gminę na koszty, bo wiedzą, że konsekwencje nie są bardzo surowe - mówi kierownik ZGKiM. - Mimo tego, z biegiem lat, nasze zaległości maleją, choć

bardzo powoli - dopowiada.

Największe zadłużenie jest z tytułu opłat za czynsz, choć nie jest on wysoki, bo wynosi średnio 5,15 zł za metr w budynkach, gdzie jest ogrzewanie centralne. Kwota ta jest znacznie niższa w budynkach z piecami

kaflowymi, czy w tych, gdzie nie ma łazienek w lokalach.

Długi za ogrzewanie i inne opłaty związane z najmem wynoszą zazwyczaj kilka tysięcy, ale te - jak zapewnia kierownik - są regulowane z kilkumiesięcznym opóźnieniem. (JM)

79

spraw sądowych i komorniczych na dzień 31 grudnia 2017 roku prowadził Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bojanowie. Z tego:

39

zostało umorzonych ze względu na to, że dłużnik nigdzie nie pracuje lub nie ma żadnych ruchomości posiadających wartość handlową

21

zostało przekazanych do komornika sądowego

2

zakończyły się wyrokiem eksmisji

Zadłużenie lokatorów (łącznie 96 osób) z tytułu:

czynsz:

71 tys. 922 zł

ogrzewania i inne opłaty:

4 tys. 850 zł

usługi komunalne:

1 tys. 788 zł

(dane na koniec 2017 roku)